Ewangelia Łukasza

Rozdział 22

**Zdrada Judasza**

**1**. I przybliżało się święto Przaśników zwane Paschą. **2**. I szukali arcykapłani i uczeni w Piśmie sposobu, jak by go zgładzić; bali się bowiem ludu. **3**. W Judasza zaś, zwanego Iskariot, który należał do dwunastu, wstąpił szatan; **4**. I ten odszedłszy, umówił się z arcykapłanami i dowódcami straży co do sposobu, jak im go wydać. **5**. I ucieszyli się, i ułożyli się z nim, że mu dadzą pieniądze. **6**. A on zgodził się i szukał sposobu, jak by go wydać z dala od ludu. **7**. I nastał dzień Przaśników, kiedy należało ofiarować baranka wielkanocnego. **8**. I wysłał Piotra i Jana, rzekłszy im: Idźcie i przygotujcie nam wieczerzę paschalną do spożycia. **9**. Oni zaś rzekli do niego: Gdzie chcesz, byśmy ją przygotowali? **10**. On zaś rzekł do nich: Gdy wchodzić będziecie do miasta, oto spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody; idźcie za nim do domu, do którego wejdzie; **11**. I powiedzcie gospodarzowi tego domu: Nauczyciel każe ci powiedzieć: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć baranka wielkanocnego z uczniami moimi? **12**. A on pokaże wam przestronną jadalnię, przystrojoną, tam przygotujcie. **13**. A oni odszedłszy, znaleźli, jak im powiedział, i przygotowali wieczerzę paschalną.

**Ostatnia Wieczerza**

**14**. A gdy nadeszła pora, zajął miejsce przy stole, a apostołowie z nim. **15**. I rzekł do nich: Gorąco pragnąłem spożyć tę wieczerzę paschalną z wami przed moją męką; **16**. Powiadam wam bowiem, iż nie będę jej już spożywał, aż nastąpi spełnienie w Królestwie Bożym. **17**. I wziąwszy kielich, i podziękowawszy, rzekł: Weźcie go i rozdzielcie między sobą; **18**. Powiadam wam bowiem, iż odtąd nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie Królestwo Boże. **19**. I wziąwszy chleb, i podziękowawszy, łamał i dawał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moją. **20**. Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich, to nowe przymierze we krwi mojej, która się za was wylewa. **21**. Lecz oto ręka tego, który mnie wydaje, jest ze mną przy stole. **22**. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak było postanowione, ale biada temu człowiekowi, który go wydaje. **23**. A oni zaczęli wypytywać jeden drugiego, który z nich miałby to uczynić.

**Prawdziwa wielkość**

**24**. Powstał też spór między nimi o to, kto z nich ma uchodzić za największego. **25**. On zaś rzekł do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a władcy ich są nazywani dobroczyńcami. **26**. Wy zaś nie tak, lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jako najmniejszy, a ten, który przewodzi, niech będzie jako usługujący. **27**. Któż bowiem jest większy? Czy ten, który u stołu zasiada, czy ten, który usługuje? Czy nie ten, który u stołu zasiada? Lecz Ja jestem wśród was jako ten, który usługuje. **28**. Wy zaś jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w pokuszeniach moich. **29**. A Ja przekazuję wam Królestwo, jak i mnie Ojciec mój przekazał, **30**. Abyście jedli i pili przy stole moim w Królestwie moim, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście plemion Izraela.

**Zapowiedź zaparcia się Piotra**

**31**. Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę. **32**. Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich. **33**. On zaś rzekł do niego: Panie, z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć. **34**. A On rzekł: Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dzisiaj kur, a ty się trzykroć zaprzesz, że mnie znasz. **35**. I rzekł do nich: Gdy was posłałem bez trzosa, bez torby, bez sandałów, czy brakowało wam czegoś? A oni na to: Niczego. **36**. On zaś rzekł do nich: Lecz teraz, kto ma trzos, niech go weźmie, podobnie i torbę, a kto nie ma miecza, niech sprzeda suknię swoją i kupi. **37**. Albowiem mówię wam, iż musi się wypełnić na mnie to, co napisano: Do przestępców był zaliczony; to bowiem, co o mnie napisano, spełnia się. **38**. Oni zaś rzekli: Panie, oto tutaj dwa miecze. A On na to: Wystarczy.

**Jezus w Getsemane**

**39**. I wyszedłszy, udał się według zwyczaju na Górę Oliwną; poszli też z nim uczniowie. **40**. A gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: Módlcie się, aby nie popaść w pokuszenie. **41**. A sam oddalił się od nich, jakby na rzut kamienia, i padłszy na kolana, modlił się, **42**. Mówiąc: Ojcze, jeśli chcesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie moja, lecz twoja wola niech się stanie. **43**. A ukazał mu się anioł z nieba, umacniający go. **44**. I w śmiertelnym boju jeszcze gorliwiej się modlił; i był pot jego jak krople krwi, spływające na ziemię. **45**. A wstawszy od modlitwy, przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących ze smutku. **46**. I rzekł do nich: Dlaczego śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie.

**Pojmanie Jezusa**

**47**. Gdy On jeszcze mówił, nadeszła zgraja, a na jej czele jeden z dwunastu, imieniem Judasz, i ten zbliżył się do Jezusa, aby go pocałować. **48**. Jezus zaś rzekł do niego: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego? **49**. A ci, którzy byli przy nim, widząc, na co się zanosi, rzekli: Panie, czy mamy bić mieczem? **50**. I uderzył jeden z nich sługę arcykapłana, i odciął mu prawe ucho. **51**. A Jezus odezwał się i rzekł: Zaniechajcie tego! I dotknąwszy ucha, uzdrowił go. **52**. Wtedy rzekł Jezus do arcykapłanów i dowódców straży świątynnej, i starszych, którzy podeszli do niego: Jak na zbójcę wyszliście z mieczami i kijami? **53**. Gdy codziennie bywałem z wami w świątyni, nie podnieśliście na mnie ręki. Lecz to jest wasza pora i moc ciemności.

**Zaparcie się Piotra**

**54**. Pojmawszy go tedy, zawiedli go i wprowadzili do pałacu arcykapłana. Piotr zaś szedł za nim z daleka. **55**. A gdy rozpalili ognisko na środku podwórza i usiedli wokoło, usiadł i Piotr wśród nich. **56**. Gdy zaś pewna służąca zobaczyła go siedzącego w blasku ognia, przyjrzawszy mu się, rzekła: I ten był z nim. **57**. On zaś zaparł się, mówiąc: Niewiasto, nie znam go. **58**. A niedługo potem ktoś inny, zobaczywszy go, rzekł: I ty jesteś z nich. A Piotr rzekł: Człowieku, nie jestem. **59**. A po upływie mniej więcej jednej godziny ktoś inny zapewniał, mówiąc: Doprawdy, i ten był z nim, jest przecież Galilejczykiem. **60**. Piotr zaś odrzekł: Człowieku, nie wiem, co mówisz. I w tej chwili, gdy on jeszcze mówił, zapiał kur. **61**. A Pan, obróciwszy się, spojrzał na Piotra; i przypomniał sobie Piotr słowo Pana, jak do niego rzekł: Zanim kur dziś zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. **62**. I wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał.

**Jezus dręczony i bity**

**63**. A mężowie, którzy go pilnowali, naigrawali się z niego i bili go. **64**. I zasłoniwszy mu twarz, pytali go, mówiąc: Prorokuj, kto jest ten, co cię uderzył? **65**. I wiele innych bluźnierstw wypowiadali przeciwko niemu.

**Jezus przed Radą Najwyższą**

**66**. A gdy nastał dzień, zeszła się starszyzna ludu: arcykapłani i uczeni w Piśmie, i zaprowadzili go do swej Rady Najwyższej, **67**. Mówiąc: Jeżeli jesteś Chrystusem, powiedz nam. On zaś rzekł do nich: Choćbym wam powiedział, nie uwierzycie, **68**. A choćbym pytał, nie odpowiecie. **69**. Odtąd zaś Syn Człowieczy siedzieć będzie po prawicy mocy Bożej. **70**. Tedy rzekli wszyscy: Czyż więc Ty jesteś Synem Bożym? A On rzekł do nich: Wy powiadacie, że jestem. **71**. Oni zaś rzekli: Na cóż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z jego ust.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01